

ANNA GABRYŚ
Kraków

O BADANIU PAMIĘCI

Abstract

Anna Gabryś: *On the Investigation of Memory*, "Historyka" XXXV, 2005, s. 135–149.

Retracing the history of the investigation of memory — starting with the incentives of antiquity and, passing by the modern times as well as by the XIX century — constitutes a starting point from which one can proceed to the discussion of trends prevailing in contemporary analyses of the issue of interdependencies between history and the memory. As a result, the Author is able to confirm the usefulness of the investigation of memory for historical research, its advantages and the changes necessitated by approaching the subject of memory.

Key words: memory, collective memory, historical consciousness, M. Halbwachs, P. Nora, P. Burke.
Słowa kluczowe: pamięć, pamięć zbiorowa, świadomość historyczna, M. Halbwachs, P. Nora, P. Burke.

Pamięć — słowo-klucz, często przywoływane ze względu na panującą modę intelektualną. Czasem z powodu na szeroko zakrojone granice tego pojęcia. Najbardziej — paradoksalnie — pojawia się w badaniach dlatego, że jest niezwykle skomplikowanym problemem. Zawsze jednak niesie ze sobą różnorakie emocje, wiążące się przede wszystkim z „odczuwaniem” przeszłości, „przeniesieniem w czasie”, dotykającym w tym samym stopniu wszystkich ludzi.

Zainteresowanie pamięcią, jako przedmiotem badań, początek swój miało — według zapisów źródłowych — w starożytnej Grecji. Zajmował się nią Sokrates, Platon i Arystoteles. W *Fedonie* Platon przekazał słowa Sokratesa: „... przypomnienie raz idzie od tego, co podobne, a nieraz i od tego, co niepodobne”¹. Od tych rozważań wywieść można tradycje współczesnych badań pamięci w naukach psychologicznych — o czym szerzej w dalszej części. Tym silniej widać podejmowanie myśli Platona i jego mistrza w innym dialogu, *Teajtet*. Tu filozof podał dwie najsztywniejsze metafory pamięci. Najpierw przyrównał ją do darowanej przez matkę Muz, Mnemosyne, umieszczonej w umyśle woskowej tabliczki, na której zapisywane jest

¹ Platon, *Fedon*, przekł. W. Witwicki, Warszawa 1993, XIX 74B.

(jako odciski) wszystko, co jest naszym doświadczeniem. W miarę zacierania się śladów, czyli zanikania odcisków na wosku, zanika i pamięć². W dalszym fragmencie dialogu Platon przypisał Sokratesowi drugą metaforę, w której rozwinął rozważania dotyczące natury pamięci. Porównanie do klatki dla ptaków pozwoliło mu zwrócić uwagę na szczególną właściwość pamięci: dzikie ptaki w awiarium, jednocześnie są w posiadaniu właściciela, ale nie są w pełni w jego mocy. Ta metafora uświadamia jedną z podstawowych cech pamięci — nieuchwytność składających się na nią elementów, a zarazem świadomość ich „posiadania”³.

Począwszy od najstarszych badań pamięci chętnie posługiwano się architektonicznymi porównaniami pamięci — Platon pisał o wspomnianej powyżej klatce dla ptaków. Kilka wieków później św. Augustyn w swoich *Wyznaniach* dochodził do „rozległych pól, do przestronnego pałacu [...] pamięci, gdzie się przechowują niezliczone obrazy najróżniejszych rzeczy, przyniesione przez zmysły”⁴. Taka tendencja utrzymała się; taką właśnie linię analizowania pamięci prezentuje psychologia poznawcza⁵.

Starożytność jednak nie przyniosła jedynie rozmyślań nad pamięcią. O ile bowiem Platona i św. Augustyna można uznawać za tych, którzy jako pierwsi zainteresowali się pamięcią i sposobami jej funkcjonowania, o tyle pamięć jako zasada organizująca społeczność pojawiła się pierwszy raz w kulturze żydowskiej. Z niej wywodzi się obowiązek *Zachor!* — *Przypominaj sobie!* Imperatyw ten w tradycji żydowskiej dawał rację bytu narodowi wybranemu⁶. Odegrał także niebagatelną rolę w XIX wieku, w okresie kształtowania się ideologii syjonistycznej, czyli powstawania ideologii narodowej żydowskiej⁷. W odróżnieniu od starożytnych Greków i pierwszych chrześcijańskich filozofów, pamięć w tym wypadku nie stała się obiektem rozważań dotyczących jej istoty, ale była niekwestionowaną siłą sprawczą, immanentną dla danej społeczności⁸. Taka pamięć (można takie stwierdzenie zaryzykować) nie podlegała badaniom przez ponad 5 tysięcy lat, zainteresowała dopiero naukowców końca XIX wieku.

Tu dodać należy, że filozofowie nie zaniechali rozmyślań nad pamięcią. W łańcuchu uczonych, którzy dokładali cegiełki do gmachu pamięci, pojawili się i Kartezjusz, i John Locke, i Denis Diderot⁹, i wreszcie myśliciele drugiej połowy XIX

² Platon, *Théétète* [Teajtet], Ouvres completes, t. VIII, cz. 2, texte établi et traduit par A. Diès, Paris 1993, 191d, 193c, 194b.

³ Platon, *Théétète* [Teajtet], 198d.

⁴ Św. Augustyn, *Wyznania*, przekł. Z. Kubiak, Kraków 1995, X 8.

⁵ A. Hankała, *Wybiorność ludzkiej pamięci*, Warszawa 2001, s. 32.

⁶ P. Vidal-Naquet, *Les Juifs, la mémoire et le présent*, t. 1, 2, Paris 1991, t. 2, s. 52.

⁷ O powiązaniu historii żydowskiej z pamięcią żydowską por. Y. H. Yerushalmi, *Zachor. Histoire juive et mémoire juive*, Paris 1984.

⁸ W przypadku Żydów Jan Assmann, niemiecki egiptolog, udowodnił rodowód takiej pamięci przykładowymi wersetami biblijnymi. Por. J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München 2000 (wyd. 3), s. 15 i n.

⁹ Przegląd filozofów zajmujących się pamięcią znaleźć można na przykład: J.-Y et M. Tadié, *Le sens de la mémoire*, Paris 2000, rozdział I pt. „Histoire des idées sur la mémoire”. Książka ta jest najprawdopodobniej jedyną w swoim rodzaju skarbnicą wiedzy o dziejach pamięci i jej badaniach w różnych dziedzinach nauk.

wieku, a wśród nich Henri Bergson, pierwszy nowożytny „filozof pamięci”. Twierdził on, że tylko pamięć utrzymuje ciągłość świata oraz służy niejako do porządkowania czasu — przeszłość bowiem istnieje tylko w pamięci, jest ona więc sposobem na wyróżnianie przeszłości. Bergson, podążając tropem Kartezjusza, również wyznaczał dwa rodzaje pamięci: p a m i ę ć c e r e b r a l n ą i pamięć *par excellence*, przy czym tę ostatnią nazywał ś w i a d o m o ś c i ą¹⁰. Ten podział i wprowadzona przez niego nomenklatura zaważyła w moim mniemaniu na dalszych badaniach nad pamięcią, o czym w dalszej części.

Jego niezwykle popularne w swoim czasie prace nie pozostawały z pewnością bez wpływu na humanistów reprezentujących inne dziedziny nauki. Mam na myśli głównie socjologów francuskich, pozostających jeszcze wtedy w ścisłym związku z filozofią. Pionierem badań nad pamięcią nazywaną społeczną i zbiorową był Maurice Halbwachs, francuski socjolog pierwszej połowy XX wieku. Dodać trzeba, że nie tylko zauważył, że pamięć zbiorowa istnieje, lecz że można ją traktować w sposób analogiczny, jak starożytni robili to z pamięcią indywidualną. Halbwachs uzyskał dziś dzięki temu niekwestionowaną pozycję „patrona” nowoczesnych badań nad pamięcią, dokonującego syntezy filozoficznej refleksji ze społecznymi zjawiskami. Tej pierwszej przedstawicielami są oczywiście starożytni myśliciele oraz ich następcy, wyżej już wymienieni, te drugie w kontekście pamięci reprezentuje w najlepszy sposób zbiorowa pamięć Żydów.

Halbwachs wyniki swych badań zawarł w dwóch najważniejszych pracach: *Les Cadres sociaux de mémoire*, pochodzące z lat trzydziestych, wydane w Polsce w 1969 roku jako *Spoleczne ramy pamięci* oraz *La Mémoire collective*, do tej pory nieprzetłumaczony na język polski zbiór studiów, nad którymi prace przerwane zostały przez śmierć autora. Opublikowane zostały we Francji 1950 roku¹¹.

Jest to, jak mi się wydaje, pierwsza i zarazem ostatnia próba kompleksowego potraktowania tego tematu w sposób teoretyczny. Halbwachs ze szkoły swego mistrza, Emile’a Durkheima, zaczerpnął metody socjologiczne, szczególnie pojęcie ś w i a d o m o ś ć z b i o r o w a. Zaaplikował je do opracowywania metodologii badań nad pamięcią, posługując się własną metodą również w praktyce. Uznał, że nie tylko pojedyncza osoba jest nośnikiem pamięci, ale że pamięć każdej jednostki wynika z uwarunkowań społecznych, czyli ram, a dokładniej społecznych ram pamięci. Ramy zawężają możliwość występowania p a m i ę c i z b i o r o w e j do pewnego określonego miejsca i czasu. Pamięć w takim wypadku nie jest zjawiskiem li tylko

¹⁰ Myśli swoje zawarł w głównym dziele dotyczącym pamięci: H. B e r g s o n, *Materia i pamięć*, przekł. W. Filewicz, Warszawa 1926 oraz przekł. K. Bobrowska, Warszawa 1930. (*Matière et mémoire*, wyd. I, Paris 1896). Por. także H. B e r g s o n, *Pamięć i życie*, wybór tekstów przez G. Deleuze’a, przekł. A. Szczepańska, Warszawa 1988. W ciekawy sposób główne tezy myśli Bergsona przedstawił Leszek Kołakowski w monografii poświęconej francuskiemu filozofowi. Por. L. K o ł a k o w s k i, *Bergson*, Warszawa 1997, szczególnie s. 32, 60, 63.

¹¹ M. H a l b w a c h s, *Les Cadres sociaux de mémoire*, Paris 1952, wyd. pol. *Spoleczne ramy pamięci*, przekł. M. Król, Warszawa 1969; i d e m, *La mémoire collective*, Paris 1950. Halbwachs zmarł w 1945 roku w obozie koncentracyjnym.

jednostkowym, ale — może nawet przede wszystkim — zbiorowym. Taki konstrukt pamięci zbiorowej może być badany, co udowodnił sam jego twórca, w opracowaniach poświęconych pamięci zbiorowej pielgrzymów do Ziemi Świętej czy pamięci klas społecznych — np. robotników¹².

Ten koncept pobudził naukowe środowisko francuskie do dyskusji; z tezami Halbwachsa polemizował m.in. Marc Bloch. Kwestionował istnienie pamięci zbiorowej, uznawał jednak zasadność tworzenia takiego konstrukt dla celów badawczych¹³. Wydawałoby się, że podpierając się opinią takiego autorytetu, historycy ruszą gremialnie do źródeł, by pewne tematy odkryć na nowo i porównać wnioski wynikające z tradycyjnej interpretacji z efektami, jakie daje zastosowanie nowej metodologii. Tak się jednak nie stało i mimo że rozważania nad pamięcią pojawiły się jednocześnie na polu jeszcze jednej dziedziny humanistycznej, mianowicie historii sztuki (dokonania Aby Warburga również w dwudziestoleciu międzywojennym¹⁴), historycy czekali niemal 50 lat, by ponownie temat ten stał się przedmiotem także ich zainteresowania.

Przypominając pionierskie lata badań pamięci, trzeba przyznać, że także i w Polsce znalazła ona swych zwolenników. Stanisław Zakrzewski już w tomie zatytułowanym *Kultura historyczna*, wydanym w 1908 roku posługiwał się terminami takimi jak intuicja historyczna, wiedza historyczna, tradycja, poza pamięcią historyczną i świadomością historyczną¹⁵. Marceli Handelsman w swej *Historyce*, pisząc o „pamięci przedmiotów przeszłych”, stwierdził, że istnieć mogą na dwojaki sposób. Albo w „pełni”, będąc utrwalonymi w „świadomości indywidualnej i w jej zobiektywizowanych odtworach reprodukcjach, na piśmie, w obrazie”, albo też „jedynie w podświadomości indywidualnej, jako wspomnienie częściowo uświadamiane, odczuwane, przeżywane i przekształcane, i w psychice ponadindywidualnej, żyjąc w jej wyrazach”¹⁶. W ten sposób Handelsman dotknął poważnej kwestii, już powyżej sygnalizowanej, jaką jest relacja ś w i a d o m o ś c i i p a m i ę c i. Jest to problem aktualny do dziś, co najlepiej widać we współczesnych badaniach.

Jak już wyżej wspomniałam, mimo osiągnięć w badaniach pamięci prezentowanych przez choćby Halwachsa i Warburga, temat ten musiał czekać niemal pół wieku, by na nowo zostać podjęty, tym razem już przez liczniejsze grono uczonych.

¹² Por. jego prace: M. Halbwachs, *La topographie légendaire des Evangiles en Terre Sainte: étude de mémoire collective*, Paris 1971; i d e m, *La classe ouvrière et les niveaux de vie*, Paris 1970; i d e m, *Esquisse d'une psychologie des classes sociales*, Paris 1955.

¹³ M. Bloch, *Mémoire collective, tradition et coutume*, „Revue de la Synthèse Historique” nr 40, 1925, s. 73–83.

¹⁴ Aby Warburg dowodził, że istnieje ogólnoludzka pamięć, przejawiająca się w różnych epokach poprzez symbole, przenoszące ją. Wyniki jego badań nie są do tej pory rozpowszechnione, a w Polsce prawie w ogóle nieznanne. Por. np. *Mnemosyne*, Beiträge von Klaus Berger, zum 50 Todestag von Aby M. Warburg, Göttingen 1979.

¹⁵ S. Zakrzewski, *Zagadnienia historyczne*, Warszawa 1908.

¹⁶ M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1928, s. 269.

Rok 1977 to data wydania książki Philippe Joutard *La Légende des Camisards*¹⁷. Zajął się on problemem pamięci zbiorowej, której częścią jest zmitologizowana historia, oraz znaczeniem procesu mitologizacji dla historyka¹⁸. Po tej pionierskiej pracy inne dotyczące pamięci zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu, a pamięć stała się jednym z najważniejszych problemów podejmowanych w dyskursie historiograficznym. Najważniejszym dokonaniem historyków tego okresu jest monumentalne dzieło *Lieux de mémoire*, redagowane przez Pierre'a Nora, którego siedem tomów ukazywało się w latach 1984–1992¹⁹. Autor koncepcji nowego opracowania dziejów Francji — bo tym owe „miejsca pamięci” miały być — wieszczył wielokrotnie w różnych wypowiedziach „zakończenie ery pamięci i nastąpienie epoki historii”²⁰. Brak „żywej pamięci” stwarzał wg niego sytuację, w której historia (rozumiana jako historiografia) jest sztucznym sposobem na podtrzymywanie pamięci w społeczeństwie. Tytułowe „miejsca pamięci” są więc wytworzonym przez dziejopisarzy swoistym kanonem pamięci. Tym, co spaja wewnątrznie daną społeczność, w tym wypadku jest idea narodu francuskiego.

Na gruncie metodologicznym trudno jest stwierdzić, czy tekst Pierre'a Nory, który można nazwać manifestem historyków badających pamięć, w intencji autora miał mieć charakter normatywny, czy też nie — starał się on zarówno przedstawić kanon pamięci i jedyną właściwą metodę jej badania, jak i postulować sposoby podejścia do problemu²¹. Najważniejszą jednak tezą jest rozgraniczenie dokonywane przez autora między pamięcią i historią. Nora podąża w tym momencie śladem wyznaczonym przez Halbwachsa, dla którego taka opozycja, wywodząca się z pozytywistycznego sposobu pojmowania historii, jest niekwestionowalna. Trudno jednak już przed 20 laty w taki sam sposób rozumieć tę relację. W tym właśnie miejscu można zarzucić francuskiemu historykowi niekonsekwencję. Stara się w niektórych miejscach analizować wzajemny stosunek pamięci i historii, w innych zaś zaprezentować, jaki on jest, a wręcz, jakim powinien być.

Przy różnych zastrzeżeniach (poza wymienionym można także podnieść np. kwestię doboru analizowanych „miejsc pamięci”) dzieło to jest jedną z najważniejszych pozycji w światowym dorobku historyków zajmujących się pamięcią. Po pierwsze, jest całkowicie nowym sposobem badania pamięci, właściwie próbą ocalenia pamięci-

¹⁷ W tym miejscu należy oddać sprawiedliwość Alice Kohli-Kunz, niemieckiej uczonemu, która w 1973 roku opublikowała pracę zatytułowaną *Erinnern und Vergessen*, aspirującą do oddania wszystkich aspektów tytułowych zjawisk, „przypominania i zapomniania”. O ile jednak książka Joutarda wzbudziła szerokie zainteresowanie społeczne i dyskusję naukową we Francji, o tyle taki odzew nie stał się udziałem niemieckiej badaczki. Por. A. Kohli-Kunz, *Erinnern und Vergessen. Das Gegenwärtigsein des Vergangenen als Grundproblem historischer Wissenschaft, Erfahrung und Denken*, t. 40, Berlin 1973.

¹⁸ P. Joutard, *La Légende des Camisards. Une sensibilité au passé*, Paris 1977.

¹⁹ *Les lieux de mémoire*, I: *La république*, Paris 1984, *Les lieux de mémoire*, II: *La nation*, t. 1–3, Paris 1986, *Les lieux de mémoire*, III: *Les France*, t. 1–3, Paris 1992. Wszystkie tomy pod red. Pierre'a Nora.

²⁰ P. Nora, *Czas pamięci*, „Nowa Respublica”, lipiec 2001.

²¹ P. Nora, *Entre Mémoire et Histoire. La problématique des lieux*, [w:] *Les lieux de mémoire* I, s. XV–XLII.

ci, paradoksalną, wydawałoby się, taktyką mającą zachować pamięć w pamięci. Po drugie, wprowadzony przez niego pomysł *lieux de mémoire* — daje historykom narzędzie do badania tego fenomenu²². Po trzecie wreszcie, i to może zasługuje na najwyższe uznanie, autor sprawił, że historycy pozyskali nowe podejście metodologiczne, które można używać w odniesieniu do problemów albo wcześniej pomijanych ze względu na bezradność naukowców, albo niezauważonych, albo też badanych niedokładnie z powodu braku wystarczająco dobrych sposobów. Przykładem, który można podać w tym kontekście jest badanie pamięci Żydów ocalałych z Holocaustu²³.

Wciąż powstaje szereg prac, niezmnijający się w miarę upływu czasu, wykorzystujących pamięć jako narzędzie, bądź też analizujących pamięć jako źródło historyczne. Ten ostatni pomysł historycy zawdzięczają angielskiemu badaczowi, Peterowi Burke. W jego ujęciu „historia jest pamięcią społeczną” i tak właśnie zatytułował esej prezentujący własne poglądy na ten temat²⁴. Pamięć powinna być traktowana jako specyficzny rodzaj źródła. W ten sposób postępując, trzeba założyć, że pamięć i historia wcale nie są sobie przeciwstawne, ale są w rzeczywistości tym samym. Opisywanie przeszłości, co oczywiste, biorąc pod uwagę współczesny stan wiedzy, wcale nie jest niewinną działalnością²⁵, ale jest — podobnie jak i pamiętanie przeszłości — wypadkową stanu wiedzy historyka, chwili dziejowej, w której się on znajduje, jego własnych poglądów, wreszcie otoczenia kulturowego, z którego wyrósł — by wymienić tylko najważniejsze czynniki. Pamięć — dzięki zakwestionowaniu obiektywności historiografii — stała się sposobem na odświeżenie nauki i na pojawienie się w niej nowych trendów. Dzięki pojawieniu się *oral history* i rozwinięciu nowych sposobów krytyki źródeł także i historycy czasów wcześniejszych mogli wzbogacić swój warsztat — jak pisał Peter Burke²⁶.

²² Por. następujące, przykładowe prace, w których wykorzystano pomysł Pierre Nora: M. Augé, *Les lieux de mémoire du point de vue de l'ethnologue*, *Gradhiva*, nr 6, 1989, s. 3–12; Ch. Tacke, *Les lieux de mémoire et la mémoire des lieux: mythes et monuments entre nation et région en France et en Allemagne au XIXe siècle*, [w:] *Culture et Société dans l'Europe moderne et contemporaine*, red. D. Julia, *Yearbook of the Department of History and Civilization: Annuaire du Département d'Histoire et de Civilisation*, Florence 1992, s. 133–163; *Lieux de mémoire en Europe médiane. Représentations identitaires*, red. A. Marés, Paris 1999; *Les lieux de mémoire et la fabrique de l'oeuvre: actes du 1er colloque du Centre International de Rencontres sur le XVIIe siècle* (Kiel, 29 juin–1er juillet 1993), red. V. Kapp, *Biblio 17. Papers on French Seventeenth Century Literature*, Paris–Seattle–Tübingen 1993.

²³ Por. np. C. Ginzburg, *Shared Memories, Private Recollections*, „History & Memory. Studies in Representation of the Past”, *Passing into History: Nazism and the Holocaust beyond Memory*. In honor of Saul Friedländer on His Sixty-Fifth Birthday, red. G. Neeman Arad, t. 9, 1997, nr 1/2, Tel Aviv, s. 353–363; D. L. Capra, *History and Memory after Auschwitz*, Ithaca and London 2000; L. Langer, *Holocaust Testimonies: The Ruins of Memory*, New Haven 1991; Ch. Turner, *Holocaust Memories and History*, „History of the Human Sciences” t. 9: 1996, nr 4, s. 45–63.

²⁴ P. Burke, *History as Social Memory*, [w:] *Memory, History, Culture and the Mind*, red. T. Butler, Oxford 1989.

²⁵ Okazuje się, że ciągle dla części badaczy przeszłości, historia jest nauką prezentującą obiektywne wnioski i dająca „prawdziwe” opisanie minionych dziejów. Jeśli w ten sposób rozumie się historię, trudno zaakceptować podejście P. Burke’a.

²⁶ P. Burke, *History...*, s. 99.

Współcześnie tak właśnie rysuje się główny podział w „pamięciologii”. Część tych, którzy tą tematyką zajmują się, przychyliła się do zdania Pierre’a Nora. Ograniczają badanie pamięci do prób odtworzenia „anty-historii” — społecznych przejawów innej refleksji nad dziejami, czy też inaczej ujmując — alternatywnej wizji przeszłości. Nora, ogłaszając nadejście „czasu pamięci”, otworzył pole dla badaczy mniejszości wszelkiego rodzaju. Stąd pamięć stała się sposobem na odkrywanie „rzeczywistej przeszłości” m.in. kobiet czy niewolników w USA. Drudzy wybierają drogę wytyczoną przez postulat Petera Burke’a: badania pamięci, we wszelkich jej przejawach, jako źródła historycznego. Wynika z tego, że pamięć może być zarówno podmiotem badań prowadzonych przez nowoczesnego historyka, jak i narzędziem w jego warsztacie.

Pośród innych, którzy zajmowali się pamięcią i, można powiedzieć, zasłużyli się w dużym stopniu dla rozwoju metod badania, wyróżnić trzeba (poza Polską) naukowców francuskich. To historycy Jacques LeGoff, Pierre Vidal-Naquet, politolog Marie-Claire Lavabre, filozof Paul Ricoeur²⁷. Nie tylko propagują pamięć jako problem do rozważań (Ricoeur), ale m.in. analizują ją dla wybranej kwestii (np. Vidal-Naquet pamięć żydowską), M.-C. Lavabre zaś stosuje ją jako sposób na dotarcie do pewnych nieświadomych i ukrytych mechanizmów funkcjonujących we współczesnym społeczeństwie. We francuskojęzycznym obszarze naukowym działa też Bronisław Baczko, którego rozważania nad problemem zbiorowości i przechowywania pamięci przez społeczne grupy nie tylko wniosły wiele nowego do interesującej mnie dziedziny, ale przede wszystkim prowokują do kontynuowania podjętego przez niego wątku²⁸. Jan Assmann, Aleida Assmann, Clemens Wischermann to postaci wyróżniające się w grupie niemieckich humanistów podejmujących ten temat²⁹. Pośród anglojęzycznych naukowców przykuwają uwagę Raphael Samuel (Wielka Brytania) oraz James E. Young (USA)³⁰; prace takich autorów, jak Alon Confino,

²⁷ P. Nora, *Czas pamięci...*; tytuły pozostałych prac por. przyp. 26; J. Le Goff, *L’histoire et mémoire*, Paris 1988; P. Vidal-Naquet, *Les assassins de la mémoire*, Paris 1987; i dem, *Les Juifs...*; M.-C. Lavabre, *Entre histoire et mémoire à la recherche d’une méthode*, [w:] *La Guerre civile entre histoire et mémoire*, red. J.-C. Martin, Nantes 1995, s. 39–48; P. Ricoeur, *Entre la mémoire et l’histoire*, „Transit. Europäische Revue”, Tr@nsit-Virtuelles Forum, nr 22, 2002, „Das Gedächtnis des Jahrhunderts” <http://www.iwm.at/t-22txt1.htm>; *Histoire et mémoire*, conférences de Paul Ricoeur, Jeffrey Andrew Barash, Olivier Abel et al., Grenoble 1998. W przypadku tego oraz przypisów 3, 4 i 5 podaję tytuły najważniejszych w moim mniemaniu prac dotyczących pamięci autorstwa wymienionych badaczy.

²⁸ B. Baczko, *Les imaginaires sociaux. Mémoires et espoirs collectifs*, Paris 1984. Por. też wydanie polskie: *Wyobrażenia społeczne: szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1994.

²⁹ A. Assmann, *Arbeit am nationalen Gedächtnis. Eine kurze Geschichte der deutschen Bildungsidee*, Frankfurt am Main 1993; J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis...*; i dem, *Mod’se l’Égyptien. Un essai d’histoire de la mémoire*, Paris 2001; C. Wischermann, *Kollektives Gedächtnis versus „eigene Vergangenheit”*, [w:] *Die Legitimität der Erinnerung und der Geschichtswissenschaft. Studien zur Geschichte des Alltags*, t. 15, wyd. C. Wischermann, Stuttgart 1996, s. 9–17.

³⁰ P. Burke, *History...*; R. Samuel, *Theatres of Memory*, t. 1: *Past and Present in Contemporary Culture*, London 1994; J. E. Young, *The Texture of Memory. Holocaust, Memorials and Meaning*, New Haven and London 1993.

Patrick H. Hutton dają podstawy do kontynuowania badań na polu historii społecznej, historii kulturowej i innych, ciągle nowych zjawisk pojawiających się w ramach badań historycznych³¹.

W Polsce pierwszymi, którzy zainteresowali się pamięcią i pokrewnymi jej problemami, byli Stefan Czarnowski, Stanisław Zakrzewski, Marceli Handelsman oraz w późniejszym okresie Nina Assorodobraj³². W ostatnich latach temat ten jest coraz częściej poruszany; wymienić należy nazwiska takich naukowców, jak Andrzej F. Grabski, Jerzy Jedlicki, Krystyna Kersten, Jerzy Maternicki, Jan Pomorski, Jerzy Topolski, Barbara Szacka³³. W tym miejscu trzeba zastrzec, że badania krajowe dotyczyły początkowo przede wszystkim kwestii świadomości historycznej i dopiero w ostatnim okresie powrócono do problemu pamięci, w rozmaitych jej odmianach.

Początek nowoczesnych badań polskich nad pamięcią wiązać trzeba z zespołem naukowców wywodzących się ze szkoły Niny Assorodobraj — Jerzym Szackim, Barbarą Szacką i innymi (to w zakresie socjologii). Podjął ten temat także Andrzej Feliks Grabski, dając w kilku artykułach jedną z najciekawszych charakterystyk badań polskich związanych z tą tematyką³⁴, oraz Jerzy Topolski, który nie tylko redagował obszerny tom zatytułowany *Świadomość historyczna Polaków*, ale i w innych miejscach wypowiadał się na temat świadomości historycznej, a nawet pamięci³⁵. Przywołać trzeba także nazwiska Jerzego Maternickiego, Barbary Skargi oraz Krystyny Kersten, której artykuł *Pamięć a uprawianie historii*, choć krótki i głównie niosący ze sobą treści dotyczące historii najnowszej, jest jednym z najwartościowszych w polskiej historiografii³⁶.

³¹ A. Confino, *Collective Memory and Cultural History: Problems of Method*, „American Historical Review” t. 102, 1997, nr 5, s. 1386–1403; P. H. Hutton, *The Art of Memory Reconciled: From Rhetoric to Psychoanalysis*, „Journal of the History of Ideas” t. 48, 1987, nr 3, s. 371–392; i d e m, *History as an Art of Memory*, Hanover 1993.

³² S. Czarnowski, *Powstanie i społeczne funkcje historii*, *Dziela*, t. 5, Warszawa 1956; S. Zakrzewski, *Zagadnienia...*; M. Handelsman, *Historyka...*; N. Assorodobraj, „Żywa historia”. *Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” R. 9, 1963, nr 2.

³³ A. F. Grabski, *Badania dziejów społeczeństwa a problematyka świadomości historycznej*, „Dzieje Najnowsze” nr 1, 1976; J. Jedlicki, *Historical Memory as a Source of Conflicts in Eastern Europe*, „Communist and Post-Communist Studies” t. 32, 1999, nr 3, s. 225–232; K. Kersten, *Pamięć a uprawianie historii*, [w:] *Historia — prawo — państwo*, red. W. Jarmotowicz, Warszawa 1990; J. Maternicki, *Historia — kultura historyczna — świadomość historyczna*, „Wiadomości Historyczne” nr 5–6: 1984; J. Pomorski, *O obiegowym i teoretycznym pojmowaniu kategorii „świadomość historyczna”*, [w:] *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych*. Materiały konferencji naukowej w Warszawie, 13 czerwca 1985, red. J. Maternicki, Warszawa 1985; J. Topolski, *O pojęciu świadomości historycznej*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 11–33; B. Szacka, *Czas przeszły i pamięć społeczna: przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, *Studia nad Świadomością Historyczną*, t. 3, Warszawa 1990.

³⁴ A. F. Grabski, *Badania dziejów społeczeństwa...*; i d e m, *O problemach badania struktury i dynamiki świadomości historycznej*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków*, s. 34–72.

³⁵ J. Topolski, *Pamięć zbiorowa*, „Argumenty”, nr 32, 1974; J. Topolski, *Rola świadomości historycznej w procesie dziejowym*, [w:] *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych...*

³⁶ K. Kersten, *Pamięć...*

Tu właśnie konieczne jest zatrzymanie się nad sprawą świadomości historycznej, która w Polsce była tematem o wiele częściej podejmowanym aniżeli pamięć. Przykładem są analizy dokonywane przez Barbarę Szacką w latach siedemdziesiątych XX wieku, które za przedmiot badany przyjmowały *ś w i a d o m o ś ć h i s t o r y c z n ą*, by od lat dziewięćdziesiątych w miejsce powyższego terminu wstawić *p a m i ę ć*³⁷. Pamięć wg Barbary Szackiej obejmuje „zjawiska związane z włączaniem przeszłości do aktualnej świadomości społecznej”³⁸. W dalszym ciągu autorka pisze: „przez społeczną pamięć przeszłości rozumiem wszystkie podzielane przez członków danej zbiorowości wyobrażenia o tym, co działo się w jej przeszłości”³⁹. W niemalże taki sam sposób definiował *ś w i a d o m o ś ć h i s t o r y c z n ą* Jerzy Maternicki, która wg niego jest konieczna, aby móc „myśleć historycznie”, czyli wiązać przedstawiane wydarzenia z przeszłością⁴⁰.

Pojawia się pytanie, dlaczego tak się stało, że w Polsce przyjęło się analizować świadomość historyczną, podczas gdy w Europie Zachodniej i USA — pamięć. Jednym z powodów jest, jak sądzę, silne zakorzenienie w polskiej humanistyce dokonań francuskiej szkoły «Annales». W pewnym okresie starali się oni uwzględniać w swoich rozważaniach tzw. studia nad mentalnością, zakres w których wchodziło też analizowanie świadomości w różny sposób dookreślanej: *ś w i a d o m o ś c i s p o ł e c z n e j*, *z b i o r o w e j*, czy wreszcie najbardziej mnie interesującej — *ś w i a d o m o ś c i h i s t o r y c z n e j*⁴¹. Takie narzędzie służące do analizy zjawisk społecznych dobrze przyjęło się i pozostało w polskiej nauce, mimo że we Francji i innych krajach zaczęto odchodzić od historii mentalności, a miejsce *ś w i a d o m o ś c i h i s t o r y c z n e j* powoli zaczęła zajmować *p a m i ę ć*.

Rozdzielenie tych dwóch pojęć da możliwość określenia pola badawczego pamięci, jest więc niezbędne podjęcie przynajmniej takiej próby.

Sięgnąć można do słowników i rozpatrzyć podstawowe znaczenia tych określeń, by inaczej spojrzeć na ich stosunek. Wg *Słownika języka polskiego* *p a m i ę ć* to „zdolność, predyspozycja umysłu do przyswajania, utrwalania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości”⁴². *Ś w i a d o m o ś ć* zaś jest to „zdolność zdawania sobie sprawy w kategoriach pojęciowych z tego, co jest przedmiotem postzegania, doznawania; najwyższy poziom rozwoju psychicznego charakterystyczny dla człowieka; zdolność umysłu do odzwierciedlania obiektywnej rzeczywistości, uwarunkowana społecznymi formami życia człowieka i ukształtowana w toku jego hi-

³⁷ Dla świadomości historycznej por. np. B. Szacka, *Świadomość historyczna (wnioski z badań empirycznych)*, „Studia Socjologiczne” t. 66, 1977, nr 3, s. 69–103. Dla pamięci: *idem*, *Spoleczna pamięć przeszłości narodowej w latach 1965–1988*, [w:] *Czas przeszły...*, s. 8–120.

³⁸ *Idem*, *Przedmowa*, [w:] *Czas przeszły...*, s. 4.

³⁹ *Idem*, *Spoleczna pamięć przeszłości narodowej...*, [w:] *Czas przeszły...*, s. 8.

⁴⁰ J. Maternicki, *Historia...*, s. 391.

⁴¹ Por. np. G. Duby, *Historie des mentalités. L'histoire et ses méthodes*, red. Ch. Samaran, Paris 1961.

⁴² Hasło ‘pamięć’ w pierwszym znaczeniu. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1998, t. 2, s. 564.

storycznego rozwoju⁴³. Definicja p a m i ę c i wskazuje na jej trzy podstawowe funkcje: przyswajanie, utrwalanie oraz przypominanie. Ś w i a d o m o ś ć w takim znaczeniu, jakie podaje *Słownik*, ma cechy wartościujące, jest właściwością, którą można kształtować. Przypominając porównanie Platona, pamięć jest jak klatka dla ptaków; ta metafora sugeruje nieświadomość tego, co w pamięci się znajduje. Posługując się jeszcze dodatkowo dokonaniem psychologów i neurologów na gruncie badania pamięci, uznać należy, że pamięć jest niezależna od wielu czynników zewnętrznych w tym samym stopniu, jak jest zależna. Świadomość można „mieć” i można na nią wpływać czy ją kształtować. Pamięć zarówno się „ma”, jak i „nie ma”, i elementy na nią się składające nie zależą od nas.

Określam więc relację p a m i ę c i i ś w i a d o m o ś c i historycznej odwrotnie niż wymienieni naukowcy: p a m i ę ć jest dla mnie wszechogarniającą przeszłością, na podstawie której tworzy się ś w i a d o m o ś ć historyczna, czyli związaną człowieka z przeszłością. Pamięć jest dla mnie aczasowa, by przypomnieć magdalenkę Marcela Prousta, której smak „przeniósł” autora w krainę dzieciństwa. Czy Proust miał w tej samej chwili świadomość historyczną? Autor *W poszukiwaniu straconego czasu* nie był historykiem, ale w najbardziej znany sposób przedstawił mechanizm uaktywniający p a m i ę ć, a niesięgający do pokładów ś w i a d o m o ś c i historycznej⁴⁴.

Kontynuując sprawę rozgraniczania ś w i a d o m o ś c i historycznej i p a m i ę c i, można posłużyć się także dokonaniem psychologów. Wyznaczają oni różne odmiany pamięci, z których każda funkcjonuje w odmienny sposób, ale ich poglądy i wyniki rozmaitych doświadczeń sprowadzić można do polaryzacji pamięci świadomej i nieświadomej. Tę pierwszą poprawnie nazywa się p a m i ę c i ą d e k l a r a t y w n ą, czy też j a w n ą, obejmującą wspomnienia, które „można zakomunikować lub «zadeklarować» innym⁴⁵. Na tę drugą w moim mniemaniu składają się (na użytek badań historycznych) p a m i ę ć p r o c e d u r a l n a i p a m i ę ć u t a j o n a. Pierwsza z nich to inaczej „pamięć czynności lub złożonych działań, które stały się w znacznym stopniu zautomatyzowane i wykonywane są bez świadomego myślenia o ich przebiegu⁴⁶, druga zaś dotyczy nieświadomych treści. Wiąże się z nią zjawisko torowania, polegające wg słów Alana Baddeleya na tym, że „słowo słyszane lub obiekt widziany więcej niż raz łatwiej jest zauważany przy drugiej i następnych okazjach⁴⁷.

⁴³ Hasło *świadomość* w pierwszym znaczeniu. *Słownik języka...*, t. 3, s. 426.

⁴⁴ Interesujące jest również rozróżnianie tych pojęć przez światowych badaczy. Dla Amosa Funkensteina pamięć zbiorowa i świadomość historyczna (odpowiednio: *collective memory* i *historical consciousness*) są tożsame i oznaczają przeżyte doświadczenia. W pozycji do nich stawia pamięć historyczną (*historical memory*), która jest sposobem na przechowywanie tego doświadczenia. Por. A. F u n k e n s t e i n, *Collective Memory and Historical Consciousness*, „History & Memory. Studies in Representation of the Past” t. 1, 1989, nr 1, Tel Aviv, s. 5–26, tu s. 19.

⁴⁵ A. S. R a b e r, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 2000, s. 479, 480.

⁴⁶ Ibidem, s. 481.

⁴⁷ A. B a d d e l e y, *Pamięć. Poradnik użytkownika*, Warszawa 1998, s. 25.

Przypominając w tym momencie zdania Bergsona o istnieniu dwu rodzajów pamięci oraz podziału wprowadzonego przez Handelsmana, można pokusić się o stwierdzenie, że pamięć jest pojęciem szerokim, w którym zawiera się także i świadomość, również świadomość historyczna. Inaczej to ostatnie zjawisko można też nazwać pamięcią świadomą, która razem z pamięcią utajoną dają pamięć w ogóle. Te rozważania dotyczą oczywiście doświadczeń jednostkowych, jeśli zaś pamięć dookreśli się przymiotnikiem „zbiorowa”, trzeba brać pod uwagę też inne aspekty.

Wyjaśnić należy sprawę badania zjawisk zbiorowych w historii, przechodzenia od wniosków dotyczących jednostki do zbiorowości. Tu trzeba posłużyć się metodami socjologicznymi, których zastosowanie w analizie historiograficznej jest coraz szersze. Wiedząc, że tylko jednostka może być nosicielem wiedzy, nie można twierdzić, że w zbiorowości jednostek wiedza może pojawić się niezależnie od każdej z nich, niejako pomiędzy czy też ponad nimi. Jej istnienie podlega indywidualnemu założeniu każdej z jednostek, że jej własna wiedza na pewien temat jest podobna do wiedzy poszczególnych członków grupy. „Ja wiem, że on wie; on wie, że ja wiem; ja wiem, że on wie, że ja wiem...” — jak to zobrazował Marek Ziółkowski⁴⁸. Społeczeństwa i grupy społeczne mają potrzebę takiego poczucia wspólnoty — tak jak jednostka czuje się źle bez pamięci (czego dowodzą prace psychologów dotyczące amnezji), tak i grupa potrzebuje przedstawić („reprezentować”) swoją przeszłość⁴⁹. Przedstawienie przeszłości jednakże dla poszczególnych osób przynależących do grupy stanowi o wewnętrznym jej powiązaniu. Im silniejszy związek każdej jednostki z przeszłością, tym bardziej grupa jest związana i tym mocniej wyrażane są sentymenty zbiorowe⁵⁰.

Choć więc 80 lat temu Marc Bloch zakwestionował istnienie takiego konstruktów, jak pamięć zbiorowa (o czym już wcześniej wspominałam), nie można od niego uciec. Pamięć zbiorowa jest bowiem czymś innym niż powszechnie akceptowany obraz, wizerunek, wizja czy nawet opinia. Te ostatnie mają jednak o wiele większe tradycje badań aniżeli pamięć. Na czym polega ich siła przebicia? Wydaje mi się, że istotną jest sprawa poziomu skomplikowania zaaplikowanego do badań zjawiska. Analiza opinii sprowadza się najczęściej do wymienia kolejnych... „opinii”, czyli zdań, wypowiedzianych przez autorów źródeł na poddany analizie temat. Bazę źródłową stanowi wówczas najczęściej prasa, czasem ikonografia, jako źródło pomocnicze, a efektem jest określenie pewnego zestawu powszechnie znanych twierdzeń, utożsamianych z opinią publiczną. Zauważyć trzeba, że o ile dziś tak właśnie traktuje się badanie opinii, o tyle jeszcze w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku takie podejście uważano za lepsze od innych,

⁴⁸ M. Ziółkowski, *Przyczynek do sposobu pojmowania świadomości społecznej*, [w:] *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, Poznańskie Studia z Filozofii Nauki, z. 8, Warszawa–Poznań 1984, s. 9–36, tu s. 21. Także s. 12 i 16.

⁴⁹ H.-P. Joudy, *Mémoire du social*, Paris 1986, s. 14.

⁵⁰ P. Nora, *Mémoire collective*, [w:] *La nouvelle histoire*, red. J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, Paris 1978, s. 398–401, tu s. 398.

m.in. dające możliwości badania sądów (wartościowania) oraz pozwalające na określenie barometru społecznych nastrojów⁵¹.

W zwyczajowym ujęciu analiza opinii, to badanie zdania jednej grupy o drugiej. Można oczywiście badać opinię na własny temat, ale w tym wypadku częściej mówi się o wizerunku, wizji, a najlepiej o wyobrażeniach. W tym przypadku korpus źródłowy jest podobny, może — coraz częściej — z większym naciskiem na ikonografię. Wielką zaletą tego, iż historycy zaczęli posługiwać się pojęciem wyobrażenia, było to, że wraz z nim do badań w tej dziedzinie weszły pokrewne problemy: mity, stereotypy, klisze itd., które aplikuje się dla analiz zarówno grupy/jednostki o sobie, jak i o innej grupie/jednostce. Obecnie mają już zarówno wielką tradycję w historiografii, jak i mocną pozycję. Pozycję, której — powtórzę — ciągle odmawia się pamięci, mimo jednoznacznych zalet takiego podejścia.

Na czym więc polega różnica, co oferuje pamięć, czego nie można znaleźć w wyżej wymienionych sposobach analizy? Po pierwsze, pamięć jako podmiot badań psychologicznych daje możliwość zastosowania metod zaczerpniętych z tej dziedziny w innej. Pamięć jednostki funkcjonuje bowiem podobnie jak pamięć zbiorowości; zachodzą w niej podobne procesy i wyznaczyć można te same zasady nią rządzące. Społeczeństwa na przykład zapominają tak samo jak jednostki; postępując w taki sam sposób, starają się też nie zapomnieć. Niektórzy naukowcy mówią wręcz o „grzechach pamięci”, a nie o jej atrybutach czy cechach. *Siedem grzechów pamięci* — tak zatytułował swą książkę amerykański psycholog Daniel L. Schacter⁵². Korzystając z jego klasyfikacji, można analizować to, co zostało zapamiętane. Autor wyróżnił następujące grzechy: nietrwałość, roztargnienie, blokowanie, błędna atrybucja, podatność na sugestie, tendencyjność, uporczywość⁵³. Można je uwzględniać w prowadzeniu badań historycznych, ponieważ dają wyobrażenie o tym, jak przeszłość funkcjonuje w naszych mózgach, czyli wpływa na to, w jaki sposób ją przetwarzamy i przedstawiamy. Mechanizmy te są nieuświadomione, stąd nie można „po prostu” nazwać pamięci — świadomością, nie licząc się z podstawowym znaczeniem pojęcia, którym się posługujemy. Wydaje mi się, że uzasadnione jest skorzystanie przez historyka z osiągnięć psychologii, do czego zachętę odnajduję m.in. we wspomnianym już eseju Krystyny Kersten⁵⁴. Możliwość posłużenia się dorobkiem psychologii jest pierwszą zaletą pamięci.

⁵¹ Por. np. R. R é m o n d, *Les États-Unis devant l'opinion française 1815–1852*, Paris 1962, s. 2–3.

⁵² D. L. S c h a c t e r, *Siedem grzechów pamięci. Jak zapominamy i zapamiętujemy*, przekł. E. Haman, J. Rączaszek, Warszawa 2003.

⁵³ Wyróżniając grzechy, zapomina się niejednokrotnie o zaletach. Różnicą najważniejszą między pamięcią indywidualną a zbiorową, różnicą, która jednak nie może powodować odrzucenia psychologicznych metod badania pamięci, jest to, że o ile pamięć jednostki nie może być dziedziczona czy też przekazana innej osobie, o tyle pamięć zbiorowa tak. Sukcesja, dziedzictwo czy też wreszcie tradycja są oczywistym elementem uczestniczącym w kształtowaniu pamięci zbiorowej i są niewątpliwą jej zaletą.

⁵⁴ Dosłownie: „Nie ma też potrzeby powtarzania elementarnych wiadomości z dziedziny psychologii pamięci, choć pod tym względem edukacja historyków pozostawia wiele do życzenia”, K. K e r s t e n, *Pamięć...*, s. 24.

Po drugie, pamięć, określana często przez filozofów jako przeszłość, jako wszystko, co się wydarzyło w przeszłości, implikuje dobór źródeł, a dokładniej — wymusza maksymalne rozszerzenie bazy źródłowej. O pamięci świadczyć może wszystko, książka — czy to naukowa, czy też choćby pamiętnik, obraz, co jest oczywiste, ale także jakieś wydarzenie i spotkanie, które się odbyło dla jego uczczenia, manifestacja, składanie kwiatów. Coroczne zapalanie znicza na grobach bliskich także świadczy o pamięci bez względu na to, czy zostało zapisane, opisane czy nie. Wspomnienia jednostkowe, relacje prywatne spisane w formie pamiętnika albo prezentowane badaczowi osobiście, jako przejaw *oral history*, także są źródłami do badania pamięci, która jako wszechogarniająca daje pole dla fantazji historyka w dokonywaniu selekcji korpusu źródłowego oraz uzasadniania, dlaczego właśnie takie a nie inne źródła zostały wybrane. Urozmaicenie i poszerzenie bazy źródłowej uważam za kolejną przyczynę zajmowania się pamięcią.

Po trzecie, a chyba najważniejsze, pamięć stała się słowem-wytrychem, prowadzącym do odnowienia historii. Przy okazji rozwoju takiego rodzaju badań okazało się, że dalsze istnienie jednej oficjalnej „historii”, prezentowanej na przykład w podręcznikach, oficjalnym dyskursie państwowym, jest niemożliwe. Pamięć odkryła inne przeszłości — raczej inne wizje przeszłości. Okazało się, że dzieje mają także rozmaite mniejszości, pomijane w przedstawianiu czasów minionych, dokonywanym przez większość. Tak do głosu doszła historia kobiet, historia Żydów wraz ze specyficzną jej częścią, całkowicie autonomiczną, mianowicie dziejami Holokaustu, historia niemieckiego ruchu oporu w III Rzeszy itd. Konflikt pamięci okazał się być nieunikniony; spór pamięci oficjalnych i pamięci dyskryminowanych. Historycy musieli sobie poradzić z nawałem prac, nierzadko dyletanckich, ale traktujących o tematach „gorących”, burzących tradycyjne widzenie przeszłości. Ponieważ w coraz szerszym stopniu zaakceptowali pamięć jako narzędzie w warsztacie historyka, ostatecznie wyszli z tej bitwy zwycięsko, by za przykład podać pojawienie się rozważań o wydarzeniach w Wandei w okresie rewolucji francuskiej, jeszcze przed 15 laty uważanych za temat nieistniejący, dziś zaakceptowany, także wchodzący w skład zbiorowej pamięci Francuzów⁵⁵. Nowe spojrzenie na dzieje reprezentowane przez źródła, odczytanie tychże w nowy sposób, należy uznać za trzecią i najważniejszą zdobycz, jaką oferuje historykom pamięć.

W tym momencie oczywiste będzie także to, że podjęcie analizy pamięci wymusza nie tylko stosowanie innych metod pracy, ale i inną konstrukcję pracy, co w efekcie może doprowadzić do rezultatów odmiennych niż w badaniach tradycyjnych, ponieważ historyków badających pamięć przybywa, nie tylko w zakresie historii najnowszej, w której za główne źródła pamięci uważa się osobiste wypowiedzi osób żyjących (osiągnięcia *oral history*), ale także historii czasów dawniejszych. Liczne publikacje przynoszą opracowania pamięci takie, jak zaproponował Pierre Nora w *Lieux de mémoire*, które porównać trzeba z wzorowanymi na nich niemieckimi

⁵⁵ J.-C. Martin, *Une région nommée Vendée: entre politique et mémoire XVIII^e siècle-XX^e siècle*, Mougou 1996; i d e m, *La Vendée de la mémoire 1800-1980*, préf. de E. Le Roy Ladurie, Paris 1989.

miejscami pamięci, czyli *Deutsche Erinnerungsorte*⁵⁶. Bada się pamięć narodów w okresie konsolidowania się w społeczeństwach XIX i XX wieku świadomości narodowej (tu pamięć staje się sposobem na odkrycie mechanizmów wpływających na kształtowanie się tej świadomości)⁵⁷. Można też odnajdywać samo zjawisko pamięci w tym samym wieku — jakie było, jak się przejawiało i jakie funkcje spełniało. Analizuje się ją też w odniesieniu do społeczeństw, które nie pozostawiły tak łatwo z nią właśnie identyfikowanych źródeł (pamiętników). Przywołany już Jan Assmann przedstawił na przykład pamięć w starożytnych kulturach.

Czy pamięć zatem stanowi o niezwykłym przewrocie w dziedzinie historii-historiografii, o zwróceniu się historyków ku zagadnieniom pomijanym, a wręcz lekceważonym? Sądząc po licznych publikacjach, w których pamięć jest bądź podmiotem badań, bądź też metodą ich prowadzenia, można odpowiedzieć twierdząco. Jest ona też bowiem sposobem na dotarcie historyków do szerszego grona odbiorców, tych, którzy nie interesowali się dziejami oficjalnymi, ale z chęcią sięgną po rozważania poświęcone sprawom im bliskim, kwestiom poruszającym całe społeczeństwa i grupy w nich funkcjonujące. Pamięć pozwala bowiem — między wszystkimi innymi jej zaletami — odkryć i to, co zapomniane⁵⁸, a dzięki temu zrozumieć lepiej to, czego współcześnie doświadczamy.

ON THE INVESTIGATION OF MEMORY

Summary

The paper retraces the history of the investigation of memory starting from the achievements of antiquity and its impact on the XIX century as well as contemporary analyses. The turning point in approaching the memory was constituted by the works of Maurice Halbwachs to whom we owe, in particular,

⁵⁶ *Deutsche Erinnerungsorte*, red. E. François, H. Schulze, t. 1–3, München 2001.

⁵⁷ Punktem wyjścia dla takich rozważań jest praca Benedicta Andersona o imaginarnym tworzeniu się wspólnot, szczególnie rozdział 11: „Pamięć i zapomnienie”: B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków–Warszawa 1997. Por. też A. Confino, *The Nation as a Local Metaphor: Heimat, National Memory and the German Empire, 1871–1918*, „History & Memory. Studies in Representation of the Past” t. 5: 1993, nr 1, Frankfurt am Main, ss. 42–61; Gillis, John R. (wyd.), *Commemorations: the Politics of National Identity*, Princeton 1994; S. Marten-Finnis, *Collective Memory and National Identities: German and Polish Memory Cultures: the Forms of Collective Memory*, „Communist and Post-Communist Studies” t. 28, 1995, nr 2, s. 255–261. Warto dodać, iż problem zastosowania pamięci jako narzędzia lub też analizowania jej samej dla kwestii narodowych, nacjonalizmu i jego kształtowania, to obecnie jeden z głównych wątków w badaniach pamięci.

⁵⁸ Jest to jeszcze jeden temat, którego z powodu braku miejsca nie rozwinęłam w niniejszych rozważaniach. Zapomnienie jest jednak problemem coraz częściej analizowanym w związku z pamięcią lub też całkowicie odrębnie. Por. np. M. Augé, *Les formes de l'oubli*, Paris 1998; P. Geary, *Phantoms of Remembrance. Memory and Oblivion at the End of the First Millennium*, Princeton UP 1994; D. Gross, *Lost Time: On Remembering and Forgetting in Late Modern Culture*, Amherst: University of Massachusetts Press 2000; Ch. Tacke, (wyd.), *1848 Memory and Oblivion in Europe*, Brussels 2000.

the concept of “collective memory” and the first methods of investigating it. The following part of the paper is a description of the recent works referring to Halbwachs’ method, among them the monumental volumes by Pierre Nora “*Les lieux de mémoire*”. A team of French scholars under his leadership created a peculiar “canon” of national memory. While writing “created” I allude to the assertion that a “living memory” does not exist. Another model of modern research on memory is represented by Peter Burke, according to whom the memory should not be described, but rather approached as a new historical source. Among Polish scholars investigating memory Andrzej Feliks Grabski, Jerzy Maternicki and Barbara Szacka can be mentioned. It should be remarked however that they call their subject “historical consciousness” — the two notions (memory and historical consciousness) having different significance. Distinguishing them may be assisted by psychology as well as (in a further perspective) by historical methods of research applied in approaching collective phenomena. Further reference to such notions like opinion, picture or image, which enjoy more popularity among historians, seems to be indispensable.

The last part of the paper is devoted to the advantages of making use of memory in historical research — those give, among others, an opportunity to apply psychological mechanisms, to expand the source base, and — finally — to pave the way for “alternative histories”, the history of minorities which used to be overlooked until now in the official historiography.